

Nielegalny ubój krów – te zmiany mają zakończyć proceder

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 12 lutego 2019

Monitoring w rzeźniach, kontrole wszystkich pośredników oraz dotkliwe kary. To niektóre pomysły na to jak wzmocnić nadzór nad bezpieczeństwem żywności. Wszystko po to, aby wyeliminować nielegalny ubój krów na mięso. Uda się?

- Nie będzie pobłażania dla przestępców, którzy niszczą wizerunek polskiej żywności i podważają zaufanie do polskich producentów – zapowiedział szef resortu rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski po tym jak dziennikarze „Superwizjera” TVN nagłośnili proceder nielegalnego uboju chorych i padłych krów na mięso. Sprawdzamy, jakie zmiany chce wprowadzić ministerstwo.

[Chore krowy trafiają do rzeźni a ich mięso na nasze stoły! Przeczytaj więcej](#)

Nielegalny ubój krów – kontrole



fot. Fotolia

Czy zapowiadane zmiany w prawie wyeliminują ubój chorych krów na mięso?

Zaczęło się od masowych kontroli rzeźni i wizyty unijnych inspektorów. Resort rolnictwa ma zamiar

pójść o krok dalej i przeprowadzić zmiany w przepisach.

– **Nowe przepisy wyeliminują nawet pokusę nielegalnego działania** – zapewniał podczas konferencji prasowej minister Ardanowski. Podkreślał, że podstawą działania ma być tutaj opcja „zero tolerancji” dla wszystkich uczestniczących w procederze.

Minister Ardanowski chce zaostrzenia kar, łącznie z karami bezwzględного więzienia, zakazem prowadzenia działalności gospodarczej oraz zakazem wykonywania zawodu lekarza weterynarii. Zapowiada wprowadzenie obowiązku 24. godzinnego monitoringu ubojni oraz transportu zwierząt. Kontrole mają objąć wszystkich pośredników.

Zmiany obejmą Inspekcję Weterynaryjną

– **W przypadku ubojni w Ostrowi Mazowieckiej zawiodła procedura nadzoru lekarzy weterynarii nad ubojem** – powiedział minister Ardanowski w radiowej Trójce.

Kolejną zmianą ma być więc wzmocnienie działania Inspekcji Weterynaryjnej. Chodzi o zlikwidowanie możliwości wyznaczania lekarzy weterynarii do nadzorowania uboju. Mają oni być zastąpieni przez etatowych pracowników -powiatowych inspektoratów weterynarii. Ubojnie mają natomiast płacić za nadzór i badanie mięsa nie lekarzom a Inspekcji Weterynaryjnej.

Problem nie tylko polski

Proceder nielegalnego uboju chorych zwierząt wykryto nie tylko w Polsce. Pod koniec października ubiegłego roku z podobną aferą borykały się Niemcy.

– **Ze względu na fakt, że podobne przypadki jak ten w polskiej ubojni, były również stwierdzone w Niemczech i innych krajach UE, proponuję dokonanie przeglądu sytuacji pod kątem postępowania ze zwierzętami pourazowymi w całej Unii Europejskiej** – zaznaczył minister Ardanowski.

Branża sama się oczyści?



fot. Fotolia

80 proc. polskiej wołowiny trafia na eksport.

Czy zapowiadane zmiany w prawie wyeliminują ubój chorych krów na mięso? Zdaniem dziennikarza „Superwizjera” TVN, Tomasz Patora trudno liczyć na to, że Inspektorat Weterynarii skutecznie rozwiąże ten problem. Zmiany mogą wymusić natomiast – odbiorcy z zagranicy. Jak podkreślił, Niemcy już żądają kompletu badań weterynaryjnych do sprowadzanych z Polski partii mięsa.

– A to w praktyce oznacza dla eksporterów nawet podwojenie kosztów. Więc to będzie bardzo silne uderzenie w tę branżę i podejrzewam, że z tego choćby powodu branża sama będzie się chciała oczyścić. Bo inaczej eksport mięsa może być zagrożony – mówił Patora dla TVN24.